Głos sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

ROK II — PONIEDZIAŁEK, 20 LIPCA 1953 ROKU — Nr 25 (32)

Rozpoczęcie raidu kolarskiego „Szlakiem PKWN"

17 bm. w godzinach wieczornych odbyła się w Chełmie uroczystość otwarcia II Turystycznego Raidu Kolarskiego „Szlakiem PKWN". Raid zorganizowany dla uczczenia IX rocznicy Manifestu PKWN oraz IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie zgromadził na starcie ponad 500 kolarzy — turystów ze wszystkich stron kraju. Uroczystość rozpoczęto wciągnięciem flagi przed budynkiem Powiatowej Rady Narodowej, w którym w pamiętnych dniach lipcowych 1944 roku mieścił się Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

Gwardia Kielce — Kolejarz Słupsk 5 : 1

Rozegrany w ub. tygodniu w Słupsku towarzyski mecz piłkarski pomiędzy II-ligowym zespołem kieleckiej Gwardii a słupskim Kolejarzem po niециekawej grze zakończył się zwycięstwem gwardzistów 5:1 (2:1).

Pierwsza połowa meczu była wyrównana i kolejarze mieli kilka okazji do zdobycia bramki.

W drugiej połowie spotkania gwardziści zdobyli wysoką przewagę, strzelając 4 bramki.

Zawody prowadził ob. Bogusławski, widzów ok. 1500.

A. Pokusa

Korzystajmy z doświadczeń sportowców radzieckich

Niewielu jest ludzi, nawet pośród nie interesujących się życiem sportowym, którzy by nie słyszeli o sukcesach sportowców radzieckich na igrzyskach olimpijskich, w mistrzostwach świata i Europy, na każdych niemal zawodach międzynarodowych. Doskonałe wyniki lekkoatletów, pięściarzy, szachistów, łyżwiarzy, siatkarzy, zapaśników, sztangistów, czy gimnastyków wywołują podziw zarówno tych „nie interesujących się" jak i miłośników sportu.

Ze szczególnym zainteresowaniem śledzą sukcesy swych radzieckich kolegów sportowcy polscy. Znani już wyczynowcy, czy nowicjusze, stawiający na arenie sportowej pierwsze kroki, wszyscy myślą o dorównaniu takim zawodnikom i zawodniczkom jak Dumbadze, Czukarin, Botwinnik, Anufriew, Isakowa, Żukowa, Gonczarenko, Szczerbakow, Szocikas, Denisenko, Rewa i wielu, wielu dziesiątkom innych sportowców, bijących rekordy kraju, Europy i świata, odnoszących niezliczone sukcesy w zawodach międzynarodowych.

Państwo radzieckie, rząd i partia, otaczając sport troskliwą opieką i pomocą stworzyły mu niespotykane w żadnym innym kraju warunki rozwoju. W walce o zdobycie zaszczytnej odznaki GTO wyrosły miliony dobrych i wybitnych wyczynowców. Wzrosła siła i tężyzna narodu radzieckiego.

* * *

Sport wyczynowy w województwie koszalińskim znajduje się dopiero w powijakach. We wszystkich niemal gałęziach jesteśmy zdecydowanie słabsi od innych okręgów. Faktu tego nie powinien i nie może przesłaniać nam sukces słupskich gwardzistów, którzy ostatnio awansowali do I Ligi bokserskiej. Za mało bowiem upowszechniono ruch sportowy. Mimo postępów w tej dziedzinie, mimo, że na terenie województwa mamy ponad 30 tys. uprawiających sport, trzeba wzmóc wysiłki o jego dalsze umasowienie. Ruch sportowy bowiem nie objął dotychczas swym zasięgiem całej masy młodzieży. W dalszym ciągu nie wykorzystuje się bogatych rezerw drzemiących na wsi i w zakładach pracy, nie spopularyzowano dostatecznie ruchu sportowego w szkołach.

Powodem tego w znacznym stopniu jest mało atrakcyjna działalność kół i zespołów, niedociągnięcia w pracy komitetów KF oraz brak pracy polityczno - wychowawczej wśród zawodników.

Jednym z ważnych, dostępnych nam warunków do poprawy tego stanu rzeczy jest jak najszersze korzystanie z bogatych doświadczeń sportu radzieckiego. Z tych doskonałych wzorów nasi sportowcy winni czerpać wskazówki do pracy nad sobą, nad podniesieniem swego poziomu. Przykładem dla naszych sportowców winna być wytrwała, systematyczna praca wyczynowców radzieckich nad pogłębieniem swych umiejętności, swego poziomu politycznego oraz pokonywania wszelkich przeszkód na drodze do doskonalenia techniki, na drodze do nowych osiągnięć — rekordów życiowych, a potem zrzeszeniowych i wojewódzkich.

Działacze i instruktorzy winni na przykładzie doskonałych wyników przodujących w świecie sportowców radzieckich budzić w zawodnikach ambicję i chęć do dorównania mistrzom. Trzeba jednak popularyzować sport radziecki nie tylko od strony wyników, ale również pomóc naszym sportowcom w poznaniu doświadczeń zawodników ZSRR.

Dobry przykład dali kierownikom naszego ruchu sportowego elzetesiacy z Sępólna Wielkiego. Zorganizowali oni kurs nauki języka rosyjskiego, zapewniając sobie tym samym możliwość korzystania z radzieckich pism sportowych, jak „Sowieckij Sport" czy „Fizkultura".

Cenna inicjatywa sportowców Sępólna nie znalazła niestety poparcia u władz sportowych. Mało sportowców koszalińskich odwiedza np. miejscowy Klub TPPR, mimo, że w jego czytelni można znaleźć wiele pożytecznej, fachowej publicystyki mówiącej o doświadczeniach sportowców radzieckich, o ich trudnościach i sposobach zwalczania przeszkód na drodze do sukcesów.

Działacze sportowi naszego województwa winni zdać sobie sprawę z ogromnej korzyści, jaką daje poznanie pracy sportowców radzieckich, zapoznanie się z ich postawą na stadionie i w pracy codziennej.

Niejeden ze sportówców, czytając sportową prasę radziecką niewątpliwie zachęciłby się do pójścia w ślady przodujących wyczynowców Kraju Rad, do pracy nad sobą, aby dorównać im o ile nie w wynikach, to w swym codziennym postępowaniu, w sportowej postawie.

Dotyczy to zarówno zawodników jak i instruktorów. Szczególnie ci ostatni w prasie radzieckiej znaleźliby cenne wskazówki dla siebie, jak należy pracować z młodzieżą, jak ją uczyć być pierwszymi w pracy, nauce i sporcie, jak pobudzać ją do lepszej pracy.

Korzystanie z doświadczeń przodującego w świecie sportu radzieckiego winno w najkrótszym czasie być spopularyzowane na naszym terenie. Wielką, poważną rolę do spełnienia mają tutaj koła TPPR, które coraz liczniej powstają we wszystkich zakątkach naszego województwa. TPPR winno być czynnikiem mobilizującym naszych sportowców do korzystania z doświadczeń sportu radzieckiego, do poznawania pięknych sylwetek sportowców radzieckich.

Komitety kultury fizycznej i zrzeszenia winny nawiązać z oddziałami TPPR bliższy kontakt i w ścisłej z nimi współpracy przystąpić do jak najszerszego upowszechnienia doświadczeń sportowców ZSRR, szczególnie wśród młodzieży.

Bocianówna — 80 m. ppł — 11,8 sek. Kowalewska — oszczep—45,59 m.

Drugi dzień zawodów, podobnie jak i pierwszy przyniósł zwycięstwa Węgrom, którzy wygrali wszystkie obsadzone przez siebie konkurencje. W ramach tych zawodów uzyskano szereg doskonałych rezultatów. Na czoło wybijają się dwa nowe rekordy Polski oraz dwa rekordy Węgrów.

Szczególnie należy podkreślić wynik Bocianówny, która w każdych niemal zawodach ustala nowe rekordy. W niedzielę w biegu na 80 m ppł. uzyskała wynik 11,8 sek. Drugą rekordzistką jest Kowalewska. Uzyskała ona w rzucie oszczepem 45,59 m. Najlepszym rezultatem zawodów jest wynik Kovacsa w biegu na 5000 m – 14.07,4 min. Jest to drugi wynik na świecie w tym roku.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

KOBIETY: 80 m ppł. — Gyarmati — 11,4 sek., 2. Bocianówna — 11,8; 800 m — Pestka — 2.17,8, 2. Zarzycka — 2.18,0; 4 x 100 m — Białobrzeska, Słowińska, Dalkowska, Bocianówna — 49,0; oszczep — Vigh — 46,44 (rek. Węgier), Kowalewska — 45,59.

MĘŻCZYŹNI: 200 m — Baranowski — 22,3, 2. Mach — 22,5; 800 m — Lewandowski — 1.53,6, 2. Potrzebowski — 1.53,6; 5000 m — Kovacs — 14.07,4, 2. Chromik — 14,24,6; 400 m ppł. — Lippay — 54,0, 2. Plewa — 55,2; tyczka — Hommonay — 415, 2. Adamczyk — 405; młot — Nemeth — 55,19, Harmata — 54,17; dysk — Klics — 50,84, 2. Łomowski — 46,43; sztafeta 4 x 100 m — komb. zespół Unii i Gwardii — 42,4; 4 x 400 m — komb. zespół Unii i Gwardii — 3.19,4.

Spójnia wygrywa ze Zrywem 12 : 8

W ub. sobotę 18 bm. odbyło się w sali Zasadniczej Szkoły Metalowo-Budowlanej towarzyskie spotkanie pięściarskie pomiędzy drużyną uczestników kursu bokserskiego ZS Zrywu a koszalińską Spójnią. Przyniosło ono zwycięstwo pięściarzom Spójni w stosunku 12:8.

Drużyna Zrywu mimo porażki zasługuje na uznanie za dobre opanowanie techniki walki, co świadczy, że pobyt na obozie przynosi już dobre wyniki.

Pięściarze Spójni to zespół starszych już zawodników, których niejednokrotnie widzieliśmy na koszalińskim ringu. Drużyna ta wypadła na ogół dobrze, jednak trzeba tu podkreślić, że zawodnicy jej walczą na ogół nieczysto i mają poważne braki w technice.

A oto wyniki techniczne poszczególnych pojedynków (na pierwszym miejscu zawodnicy Spójni): w wadze muszej Zawadzki wypunktował zdecydowanie Ćwika, w koguciej — Muskłada przegrał na punkty z Tobołą, w piórkowej — Pińczyński wygrał wysoko na punkty z Piszem, w lekkiej — Graczyk II został zdyskwalifikowany za nieczystą walkę w spotkaniu z Króliczakiem, w lekkopółśredniej — Kaniewski przegrał przez tko. z Goździkiem, w półśredniej — Gotowiecki pokonał przez tko. w II rundzie Białowicza, w lekkośredniej — Graczykowi I poddał się w II starciu Ptaszyński, w średniej — Gotowiecki I wygrał przez tko. z Biłką, w półciężkiej — Kubasiewicz uległ na punkty Marzecowi, zaś w ciężkiej Jarmułowicz znokautował Dyczkę.

Należy podkreślić, że organizacyjnie zawody wypadły bardzo dobrze.

Unia—Kinizsi 1 : 2

Drugi występ Węgrów w Polsce przyniósł im ponowne zwycięstwo. Tym razem wygrali oni z Unią w stosunku 2:1 (1:0).

Przed IV Festiwalem Młodzieży i Studentów w Bukareszcie

Nasz zwycięski głos

Teodor Kocerka — zasłużony mistrz sportu — mówi:

Zbliżają się radosne dni IV Festiwalu Młodzieży i III Światowego Kongresu Studentów. Na całym świecie w najdalszych zakątkach kuli ziemskiej trwają intensywne przygotowania, rozpala się szlachetny ogień współzawodnictwa festiwalowego. Młodzież obozu pokoju wita ten wielki dzień czynem produkcyjnym. Z każdym dniem wzmaga się potężne wołanie narodów świata: „Żądamy pokoju, pragniemy przyjaznego współżycia wszystkich krajów".

W tej wielkiej walce o pokój i przyjaźń między narodami olbrzymie znaczenie ma nasz głos, głos młodzieży świata, młodzieży, która w pokojowym życiu zdobyć chce wiedzę, która pokojową pracą budować chce szczęście swoich krajów.

Nieprzerwanie rosną szeregi młodych bojowników o pokój, wolność i przyjaźń. Praga, Budapeszt, Berlin, to zwycięski szlak naszych wielkich idei. W roku bieżącym, na Festiwalu w Bukareszcie staniemy jeszcze silniejsi niż kiedykolwiek, bo wola naszych młodych serc, wola wytężonej, pokojowej pracy dla wszystkich ludzi bez względu na ich poglądy polityczne czy religijne, bez względu na ich kolor skóry czy pochodzenie, silniejsza jest od imperialistycznych knowań, dyskryminacji rasowej, prześladowań politycznych i religijnych.

Stanowimy olbrzymią siłę, z którą liczyć się muszą ci, którzy chcieliby młodzież świata poróżnić między sobą i wykorzystać jej twórczą siłę dla swoich niecnych planów.

Pod sztandarem ŚFMD i MZS twardo kroczymy do postawionego sobie celu. Budować będziemy podwaliny trwałej przyjaźni między wszystkimi narodami świata, budować będziemy szczęście wszystkich uczciwych ludzi, walczących nieugięcie o pokój na całym świecie. Zwycięży nasz wielomilionowy głos, bo słuszna i sprawiedliwa jest nasza sprawa, bo z nami miliardy ludzi świata idących tą samą drogą.

Unia Szczecinek mistrzem klasy A

Nieudolność strzałowa gwardzistów zadecydowała o wyniku

Rozegrany wczoraj na stadionie koszalińskiej Spójni mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A, Gwardia Koszalin — Unia Szczecinek, zakończył się zwycięstwem Unii w stosunku 2:1 (0:0).

Bramki zdobyli: dla Unii — Pudłowski i Żukowski, zaś dla Gwardii — Kozłowski z rzutu karnego.

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem pojedynek dwu czołowych drużyn koszalińskiej klasy A zgromadził na stadionie liczne rzesze zwolenników piłki nożnej. Niestety, mecz nie stał na spodziewanym, dobrym poziomie. Padający tuż przed rozpoczęciem gry ulewny deszcz, zamienił boisko w grząskie bagno, na którym trudno było zademonstrować dobrą grę. Śliska nawierzchnia boiska była też powodem licznych upadków i fauli. Tylko dzięki należytej postawie sędziego Kubery ze Złotowa, który reagował na każde przewinienie uniknięto brutalnej gry. W ostrych, niejednokrotnie brutalnych zagraniach celowali szczególnie goście i na ich bramkę strzelono większość rzutów karnych. M. in. gwardziści egzekwowali dwie jedenastki.

Pierwsza połowa meczu, zakończona wynikiem bezbramkowym należała do gwardzistów. W tym okresie gry byli oni zespołem lepszym i mieli kilka dogodnych, wprost „murowanych" sytuacji do zdobycia bramek. Tradycyjna już nieudolność strzałowa napastników tej drużyny nie pozwoliła im jednak na uwidocznienie tej przewagi cyfrowo. Nieudolności strzałowej gwardzistów zawdzięczają też unici swoje niedzielne zwycięstwo.

A oto krótki przebieg gry: Już w 2 min. po rozpoczęciu meczu lewoskrzydłowy Gwardii Kozłowski miał doskonałą okazję do zdobycia bramki. Z odległości kilku metrów nie trafił on jednak do bramki. Podobna sytuacja powtórzyła się kilkakrotnie w ciągu pierwszej połowy spotkania.

W 7 min. notujemy z kolei niebezpieczną sytuację pod bramką Gwardii. Niepotrzebny wybieg Wawrzyniewicza stworzył b. gorący moment. Sytuację wyjaśnił obrońca Konieczny, stając w bramce i wybijając piłkę w pole.

Następnie gra przenosi się na środek boiska. Unia ataku je szybkimi wypadami, które jednak dzięki dobrej grze obrońców Gwardii zostają w porę likwidowane.

W 5 min. po zmianie pól Pudłowski (Unia) wykorzystuje nieporozumienie w obronie gospodarzy i uzyskuje pierwszy punkt dla swej drużyny.

W 80 min. sędzia dyktuje rzut karny na bramkę gości. Egzekwuje go pewnie lewoskrzydłowy Kozłowski, zdobywając wyrównującą bramkę.

Unici zwiększają teraz tempo, ich ataki co chwilę stwarzają niebezpieczne sytuacje pod bramką gwardzistów. W 85 min. lewoskrzydłowy Unii strzela silnie. Wawrzyniewicz wypuszcza piłkę z rąk, którą przejmuje nadbiegający Żukowski i celnym strzałem ustala wynik meczu.

Po chwili Gwardia ma znowu okazję do wyrównania, bowiem sędzia za przewinienie gości na polu podbramkowym dyktuje drugą jedenastkę. Tym razem jednak strzał Kozłowskiego bramkarz Unii przytomnie wypiąstkował na róg.

Ostatnie minuty spotkania przebiegają pod znakiem obustronnych ataków i coraz ostrzejszej gry. Sędzia jednak prowadzi zawody b. uważnie, karząc z miejsca wszelkie przewinienia. Wynik meczu 2:1 dla Unii utrzymuje się do końca gry. Przodownik tabeli zdobył dalsze dwa punkty, co, mimo, że do zakończenia rozgrywek pozostały jeszcze 4 kolejki spotkań, zapewniło mu zdobycie pierwszego miejsca i tytuł mistrza klasy A na rok bieżący.

Udany rewanż koszalińskiego Startu

W drugim spotkaniu, jakie zostało rozegrane wczoraj w Koszalinie wystąpiły zespoły koszalińskiego Startu i złotowskiej Spójni. W pierwszej rundzie rozgrywek młoda drużyna Startu uległa w Złotowie w wysokim stosunku 2:6. Wczoraj byliśmy świadkami udanego rewanżu startowców. Wygrali oni zasłużenie w stosunku 4.0 (3:0), będąc drużyną zdecydowanie lepszą niemal przez cały czas spotkania.

Czynem sportowym witamy Święto 22 Lipca i IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów

Z I dnia

Zwycięstwa lekkoatletów węgierskich w Warszawie

W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych, rozegranych na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, reprezentanci Węgier zademonstrowali dobrą formę odnosząc zdecydowane zwycięstwa we wszystkich konkurencjach, w których startowali.

Wyniki pierwszego dnia:

110 pł. Lippay (Węgry) — 15,6, 2) Kardaś — 16,0, 3) Bugała — 16,0.

Skok wzwyż mężczyzn: 1) Skupny — 1,85, 2) Fabrykowski — 1,80.

Kula mężczyzn: Prywer — 15,94, 2) Łomowski — 15,13.

Kula kobiet: 1) Konikówna — 12,45, 2) Figwer — 12,19.

Skok w dal mężczyzn: 1) Foeldessy (Węgry) — 7,31, 2) Iwański — 7,00.

100 m kobiet: 1) Lerczakówna — 12,6, 2) Bocianówna — 12,7.

1.500 m: 1) Iharos (Węgry) — 3,51,8, 2) Lewandowski — 3,53,0 , 3) Potrzebowski — 3,53,2.

Oszczep mężczyzn: 1) Krasznay (Węgry) — 69,31, 2) Sidło — 66,66, 3) Radziwonowicz — 66,08.

400 m mężczyzn: 1) Solymosi (Węgry) — 48,2, 2) Mach — 48,9.

100 m mężczyzn: 1) Kiszka — 10,8, 2) Brabański — 10,9, 3) Sucheński — 10,9.

Skok w dal kobiet: 1) Gyarmati (Węgry) — 5,64, 2) Słowińska — 5,38.

200 m kobiet: 1) Lerczakówna — 25,4, 2) Dalkowska — 25,9.

Bogaty program imprez na dzień 22 Lipca

Już za dwa dni cały naród polski obchodzić będzie IX rocznicę powstania Polski Ludowej oraz I rocznicę uchwalenia Konstytucji PRL. Święto Odrodzenia będzie obchodzone szczególnie uroczyście przez naszą młodzież. W pochodach i manifestacjach wezmą udział tysiące młodzieży z miast i wsi. Wśród manifestujących nie zabraknie sportowców. W całym kraju członkowie zrzeszeń związkowych, LZS-ów, Zrywu i pozostałych pionów sportowych w radosnych pochodach wyjdą na ulice miast i wsi. Święto 22 Lipca będzie przeglądem dorobku naszych sportowców. W defiladach, a później — w licznie organizowanych imprezach, wykażą oni swą tężyznę fizyczną.

W naszym województwie centralne uroczystości odbędą się w Koszalinie, gdzie przed południem nastąpi pochód, w którym weźmie udział ponad 1000 sportowców, a następnie odbędą się zawody.

Święto Odrodzenia sportowcy powitają bardzo licznymi imprezami. Miłośnicy poszczególnych gałęzi sportu znajdą w programie szereg interesujących ich punktów.

I tak, zwolennicy piłki nożnej będą mogli oglądać spotkanie reprezentacji woj. szczecińskiego i koszalińskiego. Obydwie reprezentacje opierają swoje składy na zawodnikach klasy A, toteż zapowiedziany mecz będzie doskonałą okazją do porównania sił obu okręgów.

Zespół Koszalina, jak nas informuje SPN WKKF, oprze się na piłkarzach Unii ze Szczecinka i koszalińskiej Gwardii.

O ostatecznym składzie naszej reprezentacji zadecydują w znacznym stopniu niedzielne rozgrywki o mistrzostwo klasy A.

Zwolennicy sportu motorowego będą świadkami uniwersalnego raidu motocyklowego. Zawodnicy wystartują o godz. 11 z ul. Jana z Kolna. Warto podkreślić, że w raidzie tym wezmą również udział czołowi zawodnicy Koszalina ze zwycięzcami ogólnopolskiego Raidu LPŻ na czele.

O godz. 12,30 rozpoczną się zawody lekkoatletyczne. Ostatnio WKKF poinformował nas, że mecz lekkoatletyczny Miasto - Wieś nie dojdzie prawdopodobnie do skutku, ze względu na rozpoczynającą się w najbliższych dniach spartakiadę centralną LZS-ów. Na starcie zobaczymy jednak najlepszych lekkoatletów województwa, którzy niewątpliwie dołożą wszelkich starań, aby dzień 22 Lipca uczcić jak najlepszymi wynikami.

W godzinach popołudniowych rozpoczną się rozgrywki w siatkówce i koszykówce, w których również wystąpią nasze czołowe drużyny.

A oto program imprez na dzień 22 lipca:

godz. 12,00 — rozpoczęcie zawodów lekkoatletycznych,

godz. 15,30 — mecz piłkarski Koszalin — Szczecin,

godz. 16,00 — zawody piłki siatkowej i koszykowej.

(w)

Komunikat dla kandydatów na studium zaoczne AWF

Akademia Wychowania Fizycznego zawiadamia, że termin składania podań na Studium Zaoczne AWF, przedłużony został do dnia 15 sierpnia br. W związku z licznymi pytaniami, napływającymi do Studium, podajemy do wiadomości, że podania należy kierować drogą służbową przez resort, któremu podlega zakład pracy, zatrudniający kandydata.

Szczegółowe informacje dotyczące rekrutacji znajdują się we wszystkich WKKF-ach, Wydz. Oświaty Woj. RN DOSZ-ach oraz radach okręgowych zrzeszeń sportowych. Podania kierować należy pod adresem: Akademia Wychowania Fizycznego — Studium Zaoczne. Warszawa, ul. Marymoncka 90.

Ze Złotowa...

Rozegrane ostatnio w Złotowie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy miejscową Spójnią a Spójnią-Drawsko, zakończyło się po dobrej i szybkiej grze obu zespołów wynikiem nierozstrzygniętym 4:4 (3:1).

W drużynie złotowskiej nie wystąpił z nieuzasadnionych powodów Kadow mimo, że był na stadionie. Kierownictwo drużyny winno zająć się Kadowem i zainteresować się przyczynami jego niechęci do gry.

W przedmeczu rezerwy gospodarzy pokonały rezerwy z Drawska 2:1.

Pod siatką i koszem

Rozgrywki nadal przebiegają opieszale

Jedynie siatkarze przyspieszyli ostatnio tempo organizowania spotkań i przestrzegają terminów kalendarza. Pozostało im jeszcze tylko jedno spotkanie I rundy. Ogniwo Koszalin spotka się z miejscowym WKS-em, jednak wynik tego meczu nie zmieni już układu tabeli, która ukształtowała się następująco:

	gier	pkt.	st. set
Kol. Biał.	4	4	12: 5
Ogn. Koszalin	3	2	8: 3
Unia Szczec.	4	2	8: 8
WKS Koszal.	3	1	4: 8
Gward. Kosz.	4	0	4:12

W siatkówce kobiet prowadzi nadal słupskie Ogniwo bez straty punktów, przy czym równą ich ilość mają zespoły Mielna i szczecineckiej Unii. Zarówno Unia jak i LZS przegrały jednak po dwa spotkania, tak że nie są groźnym przeciwnikiem dla słupszczanek.

W grupie tej sytuacja nie uległa zmianie i zamieszczona ostatnio tabelka jest nadal aktualna.

Rozgrywki koszykówki męskiej, aczkolwiek poważnie zaawansowane, dalekie są jeszcze od zakończenia. Zespoły nie przestrzegają terminarza spotkań. Zarzut ten nie dotyczy czterech zespołów, tj. Zrywu, Unii, Gwardii i WKS-u, które mają już po 6 spotkań.

A oto tabela:

Zryw. Biał.	5	5	321:187
Kol. Biał.	6	5	360:272
Gw. Koszal.	6	4	314:246
Unia Szczec.	6	3	245:290
Spój. Wałcz.	3	2	245:113
WKS Koszal.	6	1	191:360
Ogn. Koszal.	4	0	186:250
Spój. Złotów	4	0	93:236

Koszykówka kobiet pozostawia najwięcej do życzenia. Rozgrywki przebiegają tu szczególnie opieszale i są wyrazem braku troski o rozwój sportu wśród kobiet, o czym sygnalizowaliśmy już niejednokrotnie. Działacze winni zwrócić uwagę na to zagadnienie i dołożyć wszelkich starań, aby rozgrywki przebiegały sprawniej.

Gwardia prowadzi we współzawodnictwie międzyzrzeszeniowym

W ogólnopolskim sportowym współzawodnictwie międzyzrzeszeniowym o nagrodę Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego prowadzi nadal zrzeszenie sportowe Gwardia — 3079 pkt. przed pionem wojskowym — 2257 pkt. Na trzecie miejsce wysunęło się obecnie zrzeszenie sportowe Stal — 1260 pkt., wyprzedzając ZS Budowlani — 1192 pkt. i AZS — 1160 pkt. Na szóstym miejscu znajduje się Kolejarz — 1041, 7. Górnik — 892, 8. Włókniarz — 839, 9. Spójnia — 804, 10. Unia — 725, 11. Ogniwo — 588, 12. LZS 32, 13. Start — 12 pkt.

W poszczególnych dyscyplinach sportu prowadzą: Boks Gwardia — 138 pkt., 2. pion wojskowy — 126 pkt., 3. Kolejarz — 66 pkt.; gimnastyka: AZS — 82 pkt., 2. Kolejarz — 70 pkt., 3. Włókniarz — 32 pkt.; kajakarstwo: Spójnia — 80 pkt., 2. Górnik — 28 pkt., 3. Unia — 8 pkt.; kolarstwo szosowe: pion wojskowy — 713, 2. Gwardia — 564, 3. Unia — 259 pkt.; lekkoatletyka: pion wojskowy — 688, 2. AZS — 476, 3. Budowlani — 346 pkt.; koszykówka: AZS — 64, 2.—3. pion wojskowy i AZS — po 56 pkt.; piłka nożna: Gwardia — 706, 2. Stal — 498 pkt., 3. pion wojskowy — 412 pkt.; [illegible] AZS — 193, 2. Kol[illegible] — 120, 3. Gwardia — 104 pkt.; pływanie: 1—2. Budowlani i Ogniwo — po 80 pkt., 3. Gwardia 48 pkt.; szermierka: Gwardia — 1002 pkt., 2. Stal — 332, 3. Budowlani — 306 pkt.; tenis: Gwardia — 92 pkt., 2. Stal — 80 pkt., 3. pion wojskowy — 50 pkt.; wioślarstwo: AZS — 290 pkt., 2. Budowlani — 184 pkt., 3. Kolejarz — 64 pkt.; tenis stołowy: Ogniwo — 102 pkt., 2. Spójnia — 96 pkt., 3. Stal — 72 pkt.; zapasy: Gwardia — 72 pkt., kolarstwo torowe: Włókniarz — 16 pkt.

Powyższa punktacja obejmuje okres od 1 maja do 15 lipca bież. roku.

Sportowcy walczącej Korei przygotowują się do Festiwalu

Nasz samochód szybko zbliża się do miasteczka N., wokół którego rozmieścił się obóz treningowy sportowców koreańskich. Po pięciu minutach jazdy jesteśmy u celu. U podnóża niewielkiego wzniesienia, porosłego bujną trawą, malowniczo rozsypały się zgrabne, murowane domki. Tu właśnie czołowi sportowcy Koreańskiej Republiki Ludowej przygotowują się do rozgrywek na IV Światowym Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie.

Siódma rano. Na placykach, między domkami, w cieniu kasztanów i topoli rozlegają się słowa komendy. Dziesiątki chłopców i dziewcząt w lekkich, treningowych dresach wykonują poranną gimnastykę pod kierownictwem instruktorów. Wśród nich poznajemy naszych starych znajomych: kolarza Kim En Czżo, koszykarza An Czhe Son, sprintera Kan Czżin Bok, boksera Kon Bon Sa i wielu innych sympatycznych chłopaków, których spotykaliśmy już na stadionach Pragi, Budapesztu, Berlina.

Na próżno jednak szukamy wzrokiem twarzy zdolnego piłkarza Kim Dyk Ro. siatkarza Li Gi Mura i kilku innych. Nie ma już ich pośród żyjących. — Kilka miesięcy temu miasteczko sportowe zaatakowane zostało nocą przez większą liczbę samolotów amerykańskich. Zginęło wtedy od bomb ośmiu sportowców, a dwudziestu zostało rannych. Z bólem i gniewem opowiadają nam o tym ich najlepsi koledzy.

Ale nieugięta jest wola walczącego narodu! Wspólnym wysiłkiem setek młodych rąk odbudowano zniszczone domki, wyrównano place i stadiony i z nową energią podjęto przerwane treningi.

Już zimą rozpoczęto przygotowania do sezonu letniego, a zwłaszcza do rozgrywek festiwalowych. Stosując doświadczenia swych radzieckich kolegów, Koreańczycy przeszli na trening całoroczny — bez względu na trudne warunki zimowe. Nowa ta metoda dała wspaniałe rezultaty, które następnie potwierdziły rozgrywki kontrolne, zorganizowane w maju. Posypały się wtedy rekordy krajowe we wszystkich prawie konkurencjach lekkoatletycznych, a zwłaszcza w biegach i rzutach.

Rozmawiamy z kierownikiem obozu pułkownikiem Nam Si Renem i prosimy go, aby opowiedział nam, jak przebiega dzień pracy koreańskich wyczynowców.

— Po apelu porannym sportowcy przez godzinę intensywnie gimnastykują się w grupach — zależnie od rodzajów konkurencji. Następnie ogólna kąpiel i śniadanie. Po śniadaniu — część teoretyczna. Instruktorzy wyjaśniają podstawy poszczególnych dyscyplin sportowych i metodykę ćwiczeń. Potem obiad i krótki wypoczynek, po którym rozpoczynają się zajęcia praktyczne na stadionach pod kierunkiem najwybitniejszych trenerów Republiki. Po trzech godzinach zajęć następuje odpoczynek, w czasie którego wyświetla się filmy, organizuje występy amatorskich zespołów pieśni i tańca oraz kółek dramatycznych. Wśród sportowców jest wielu utalentowanych śpiewaków i tancerzy, toteż występy ich są z niecierpliwością oczekiwane przez wszystkich, a następnie gorąco oklaskiwane.

Przykładem wytrwałej pracy sportowca nad podniesieniem swej formy może posłużyć znany w Koreańskiej Republice Demokratycznej kolarz — kapitan Kim En Czżo. Trenując codziennie, przebywa on regularnie trasy po 200, 300, a nawet 500 kilometrów bez względu na stan dróg czy pogodę. Ostatnio poprawił on dwukrotnie rekord krajowy na dystansie 100 kilometrów uzyskując czas 2:46.13,0. Dobre wyniki osiągają młodzi sztangiści uzyskując w wadze lekkiej 295 — 300 kilogramów. Również młodzieżowa drużyna koszykarzy znajduje się w doskonałej formie. Widzimy tu znanych nam już sportowców, uczestników rozgrywek na Zlocie Berlińskim jak i kilku nowych zawodników, wyłonionych z przodujących drużyn w kraju.

Na Festiwalu w Bukareszcie wystąpią: — drużyna koszykarzy, grupa kolarzy i lekkoatleci. Na czele całej delegacji stać będzie znany gimnastyk Li Czhan Kwon.

— Już niewiele czasu pozostało do Festiwalu — mówi Li Czhan Kwon. — Przez cały rok sportowcy nasi pracowali pilnie i osiągnęli szereg dobrych wyników. Wiemy jednak, że spotkamy w Bukareszcie silnych współzawodników w młodych sportowcach Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Zmusza to nas do wytężenia wszystkich sił przed Festiwalem.

Bez względu jednak na wyniki rozgrywek — jesteśmy przekonani, że Festiwal wzmocni jeszcze bardziej przyjaźń młodzieży koreańskiej, którą mamy zaszczyt reprezentować, z postępową młodzieżą całego świata, że stanie się nową, potężną demonstracją solidarności młodych bojowników w ich szlachetnej walce o pokój dla całej ludzkości!

(Wg „Sowietskij Sport" oprac. — J. Z.).

Francja mistrzem świata we florecie

Pierwszą konkurencją szermierczych mistrzostw świata, odbywających się w Brukseli, był turniej drużynowy we florecie męskim. Po walkach eliminacyjnych do finału zakwalifikowały się: Francja, Węgry, Włochy i Belgia.

W meczu o trzecie miejsce Węgry pokonały Belgię 9:6. Najlepszym zawodnikiem drużyny węgierskiej był Palocs, który wygrał wszystkie cztery walki. Węgry zajęły więc ostatecznie trzecie miejsce, a Belgia czwarte.

Decydujące spotkanie o tytuł mistrza świata między Włochami i Francją zakończyło się zwycięstwem Francuzów 9:6.

* * *

W sobotę rozpoczął się turniej indywidualny we florecie męskim z udziałem 53 szermierzy, wśród nich reprezentanta Polski Rydza.

Polak w eliminacjach o wejście do 1/8 finału wylosował 6 następujących przeciwników: Spalino (Włochy), Manet (Belgia), Casmir (Niemcy Zach.), Bacchus (Australia), Mosman (Holandia) i Gaspere (Jugosławia). Do 1/8 finału wchodzi 4 zawodników.

Półfinały i finały odbędą się w niedzielę. Również w niedzielę rozegrany zostanie turniej drużynowy we florecie kobiet.

Narada wytyczyła nowe drogi

Województwo koszalińskie w wielkim planie rozwoju piłkarstwa polskiego

Ogólnopolska narada aktywu piłkarskiego, jaka odbyła się w ub. tygodniu w Warszawie, postawiła przed naszym piłkarstwem poważne zadania. Narada wytyczyła nowe drogi, ustalając trzyletni plan (od roku 1953 do 1955) rozwoju piłki nożnej.

Z zadowoleniem musimy przyjąć fakt przystąpienia do planowej, konkretnej pracy nad podniesieniem poziomu naszego piłkarstwa. Zdajemy przecież sobie sprawę, że piłkarstwo polskie, a szczególnie piłkarstwo w województwie koszalińskim, o którym zresztą chcę wyłącznie pisać, stoi na niskim poziomie. Piłka nożna w naszym województwie daleka jest jeszcze od poziomu piłkarstwa w innych okręgach. Mimo poważnego postępu pozostajemy daleko w tyle za osiągnięciami produkcyjnymi naszych zakładów i rolnictwa, nie nadążamy za ogólnym rozwojem naszego województwa, nie potrafimy jeszcze wykorzystać tych wszystkich możliwości, jakie stworzyło nam państwo, rząd i partia.

Zastanówmy się nad przyczynami tego zjawiska. Jest ich wiele. Po pierwsze: krótkotrwałość systemów rozgrywek, która stwarzała wiele zamieszania i chaosu w pracy działaczy, po drugie: brak przeszkolonego aktywu trenerskiego i instruktorskiego. Wystarczy powiedzieć, że na terenie województwa nie mamy ani jednego trenera, a instruktorów jest tylko trzech. Większość drużyn szkoli się systemem chałupniczym.

Ważną przyczyną niedociągnięć jest także brak planów pracy u poszczególnych sekcji terenowych. Sekcje pracują od przypadku do przypadku, nie widać u nich ciągłej, systematycznej pracy nad podniesieniem poziomu gry. Poważnie hamuje postęp naszego piłkarstwa zaniedbanie pracy wychowawczo-politycznej wśród zawodników, którzy często są niezdyscyplinowani, nie uczęszczają na treningi itp.

Równie ważnym powodem niedociągnięć piłkarstwa w naszym województwie jest zaniedbanie szkolenia juniorów.

Wymienione tu przyczyny nie zamykają długiej listy braków koszalińskiej piłki nożnej. Trzeba tu również dodać słaby poziom sędziów oraz często zły styl pracy samej sekcji przy WKKF, która ogranicza się do pracy administracyjnej; brak pomocy ze strony organizacji ZMP-owskiej i kompletny brak zainteresowania sportem ze strony ORZZ w Koszalinie.

Te braki i niedociągnięcia stawiają przed nami, działaczami piłki nożnej, szczególnie ważne i trudne zadania. Plan przewiduje zwiększenie do roku 1955 liczby drużyn objętych rozgrywkami do 160 zespołów (1952 r. — 24 zespoły, 1953 r. — 96 zespołów).

Zadaniu temu sprostamy, o ile potrafimy wykorzystać i pobudzić do pracy olbrzymie rezerwy młodzieży na wsi i w szkołach. Szczególnie w tych ostatnich musimy przełamać u nauczycieli niechęć do tej gałęzi sportu.

Zadania swoje wykonamy, o ile potrafimy zabezpieczyć zwiększonej liczbie zespołów piłkarskich odpowiednią liczbę boisk.

Plan przewiduje przede wszystkim znaczne podniesienie poziomu naszego piłkarstwa. Tutaj więc na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie zdobywania odznak SPO i BSPO przez piłkarzy. W tym roku odznakę SPO winni posiadać tylko zawodnicy klas A i B, jednak już w roku następnym obowiązek ten dotyczyć będzie i piłkarzy klasy C.

Wszystkie drużyny klasy A i B będą musiały mieć drużyny juniorów. W tym celu należy pobudzić do życia powiatowe sekcje piłki nożnej oraz komisje pracy z młodzieżą, uatrakcyjnić rozgrywki i postawić je na należytym poziomie.

Zadań, jak już wspomniałem, jest wiele. Trzeba zreorganizować pracę sekcji WKKF, zmienić styl pracy, wzmóc pracę polityczno-wychowawczą wśród zawodników i działaczy, jak również dbać o wychowanie publiczności.

Aby spełnić wspomniane tu pokrótce zadania, trzeba mocniej niż dotąd oprzeć się na współpracy z instancjami i organizacjami partyjnymi, zwiększyć zainteresowanie sportem wśród aktywistów ZMP, wśród działaczy rad zakładowych i nauczycielstwa.

Wykonanie planu leży w granicach naszych możliwości i jest zależne jedynie od postawy działaczy, od całego aktywu piłkarskiego.

Pierwszym etapem walki o podniesienie poziomu naszego piłkarstwa oraz o jego umasowienie będą rozgrywki o Puchar Polski, rozpoczynające się już w początkach września br.

O tegorocznych rozgrywkach pucharowych napiszemy szczegółowo w następnym numerze „Głosu Sportowca".

Karol Syrek
przewodniczący SPN WKKF w Koszalinie